

Magda Rodzeń – Autentyczny banal – recenzja spektaklu „Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce”

UJOT.FM, 12 maja 2022

link: <https://ujot.fm/autentyczny-banal-recenzja-spektaklu-anioly-w-ameryce-czyli-demony-w-polsce/>

fbclid=IwAR3WFIJm5rOecueon0NVcgjcCBswUl562VWxK2AYJMwIeW6LQU1ucC9A7As

Czy słynne *Anioły w Ameryce* mają rację bytu w polskiej rzeczywistości? Michał Telega udowodnił, że tak, ale zamiast sprowadzać je zza oceanu, postanowił wsłuchać się w nasze rodzime demony.

Anioły w Ameryce, czyli demony w Polsce to najnowszy spektakl na deskach krakowskiego Teatru Barakah, który swoją premierę miał w weekend 7-8 maja 2022 r. Sztuka ta jest luźną reinterpretacją znanego na całym świecie scenariusza Tony’ego Kushnera, przełożoną na polskie realia w najbardziej autentyczny sposób. Reżyser oraz autor, Michał Telega, zbudował bowiem koncept sztuki korzystając z rozmów i spotkań z aktorami, będącymi na różnych etapach swojej przygody z teatrem.

W oparciu o ich doświadczenia powstała wielowątkowa i wielowymiarowa opowieść o losach społeczności LGBT+ w Polsce. O miejscu homoseksualistów w małomiasteczkowych społecznościach, o ich relacjach rodzinnych, o uprzedzeniach, walce z wirusem HIV, o „kobietach parawanach” oraz o szukaniu pracy w aktorstwie. Ostatni z wątków jest przykładem sceny inspirowanej amerykańskim dziełem, którą Telega wplótł we własne pomysły. Całość nie abstrahuje od polskości, która przejawia się w postaci wigilijnych kłótni przy jeszcze gorącym barszczyku, fanatyzmu religijnego czy uprzedzeń, charakterystycznych dla mieszkańców mniejszych miejscowości.

Tematy te przekazywane są za pomocą całej gamy form wyrazu. W sztuce znajdziemy bowiem momenty musicalowe, satyryczne, ale także bardzo intensywne sceny teatru eksperymentalnego. To wszystko przy towarzyszącej niemal cały czas muzyce Piotra Korzeniaka oraz choreografii Piotra Mateusza Wacha, które potęgują narastające poczucie napięcia i przebodźcowania.

W całym szaleństwie, które miało miejsce na scenie, nie można zapomnieć o fenomenalnej pracy młodych aktorów: Wojciecha Kałuży, Michała Kłodnickiego, Moniki Kufel, Ana Nowickiej, Marka Szajnara, Łukasza Szleszyńskiego, Dawid Tasa. W bardzo wzruszający sposób ukazali oni absurd oraz groteskowość zdarzeń, nie popadając w parodię. Ich role z pewnością wymagały nie tylko umiejętności aktorskich, ale także niejednokrotnie wyjątkowego wysiłku fizycznego. W tym

miejscu nie sposób nie wyróżnić Marka Szajnara, którego „droga krzyżowa” w pointach, wyraziła więcej niż jakiegokolwiek ze słów.

Jedyne, co pozostawiło u mnie lekki niedosyt, to stosunkowo wąska tematyka w porównaniu z różnorodnością społeczności queerowej i trudności, z którymi zmierzają się na co dzień. Jednak zdaję sobie sprawę z tego, że nie sposób zamknąć tę różnorodność w półtoragodzinnej sztuce. Na tym polega także urok autentyczności scenariusza *Aniołów w Ameryce...*, traktującego dokładnie o tych problemach, które przeżywali i przeżywają sami aktorzy. A tak to już bywa z autentycznością, że zakrawa ona czasem o banał.